

Marek Lisowski*

CIĄGŁOŚĆ – TRWANIE W ARCHITEKTURZE

CONTINUITY IN ARCHITECTURE

Autor na podstawie własnego dorobku projektowego zajmuje się problematyką drugiego życia budynków poprzez ich restaurowanie. Problematyka ogranicza się do obiektów, które powstają współcześnie na terenach poprzemysłowych. Omówieniu poddaje się kilka obiektów komercyjnych, które powstały na terenach dawniej użytkowanych przez przemysł. Wg autora włączenie zabudowy historycznej w kompleks zabudowy współczesnej daje im nowe istnienie i zapewnia przejście z przeszłości w teraźniejszość.

Słowa kluczowe: architektura, architektura użyteczności publicznej, rewitalizacja zespołów postindustrialnych.

The author upon his individual design achievements is engaged in "the second life" of buildings through their restoration. This mainly refers to buildings being recently built on industrial brownfields. Several commercial buildings built on such areas are subject of the discussion. According to the author, the inclusion of a historical development into a modern built complex gives a new existence to it and provides transition from the past to the present-days.

Keywords: architecture, public utility architecture, postindustrial complex revitalization

Najczęściej jest tak, że każda epoka wykształca swój język przestrzenny i zapotrzebowanie na rozwiązania funkcjonalne. Kształt architektury przeważnie jest próbą zaprzeczenia tego co do tej pory stworzono. Pojawiają się nowe możliwości techniczne i technologiczne, które wprowadza się do zasobów możliwości tworzenia. Zmienia się też sposób wyrazu przestrzennego i plastycznego. Podobnie dzieje się z funkcją obiektów. Najczęściej jest to rozwój w ramach funkcji już istniejących. Ale w ramach postępu i rozwoju pojawiają się też nowe funkcje do tej pory nie reprezen-

owane. Bywa też, że już istniejące treści przekształcają się w nowocześniejsze o tym samym profilu, ale też o zgoła innym sposobie użytkowania. W tym ostatnim wypadku mamy do czynienia z ciągłością w trwaniu obiektu architektonicznego przy całkowicie zmienionej – współczesnej funkcji.

I takiemu procesowi autor pragnie poświęcić kilka zdań refleksji.

Przykładów na takie działanie jest mnóstwo. Analizie poddane będzie kilka obiektów wybranych z dorobku twórczego autora.

* Lisowski Marek, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.

Obiekt komercyjny – Galeria Kazimierz na miejscu byłej rzeźni i zakładów mięsnych w Krakowie.

Zespół Rzeźni Miejskiej w Krakowie powstał w 1878 r. według projektu Macieja Moraczewskiego. Jak na ówczesne czasy był to obiekt niezwykle nowoczesny, zlokalizowany poza granicami administracyjnymi Miasta Krakowa. Zakład ten powstał na peryferiach dzięki decyzjom Prezydenta Miasta Józefa Dietla, który będąc lekarzem, zdawał sobie sprawę, że wyprowadzenie uboju zwierząt poza granice miasta i koncentrując go w jednym miejscu (będącym własnością krakowskiej gminy), mógł mieć wpływ na sytuację epidemiologiczną w mieście. Od tego czasu ubój zwierząt mógł być prowadzony tylko w Rzeźni Miejskiej pod kontrolą weterynaryjną i sanitarną. Z czasem zespół rozbudowywano, aż do kilkudziesięciu budynków. W latach 30-tych dwudziestego wieku był to dobrze prosperujący zakład przemysłowy, który wraz z zagrodami gromadzenia zwierząt zajmował bardzo rozległy teren. Zabudowania były charakterystyczne dla obiektów tego typu. Hale z czerwonej cegły, połączone w ciągi technologiczne, a każdy z nich identyfikowany poprzez płaskorzeźbę przedstawiającą zwierzę, które dotyczył wypalony z ceramiki i umieszczony w szczycie hali.

Minęły lata i teren podmiejski stał się w centrum miasta. Niedoinwestowanie przez okres powojennej gospodarki socjalistycznej zdegradował całkowicie to miejsce. Rzeźnia w tym miejscu stała się uciążliwa dla okolicznych mieszkańców. Problemem stał się też poziom wyposażenia technicznego i technologicznego Zakładów. Stało się tak, że dalsza produkcja stawała się całkowicie nieuzasadniona z punktu widzenia technicznego i handlowego. Dużo lepszym rozwiązaniem było przeniesienie Zakładów Mięsnych w inne miejsce i stworzenie obiektu na wskroś nowoczesnego. W tej sytuacji Rzeźnia Miejska stała się przedmiotem przetargu w celu jej sprzedaży.

Obiekt jako zespół Rzeźni Miejskiej został wpisany do Rejestru Zabytków w 1993 roku.

Tak więc, aby można było działkę w pełni wykorzystać, zdecydowano o zmianie zapisu wpisu. Pozostawiono tylko obiekty wartościowe z punktu widzenia architektonicznego i historycznego. Pozostałe budynki można było rozebrać.

Rozpoczęło się projektowanie i realizacja budynku galerii handlowej, której nadano nazwę Galeria Kazimierz. Podstawowym problemem stało się takie zaprojektowanie centrum, aby spełnić główne założenia Inwestora co do jego wielkości, sposobu działania i wytycznych inwestycyjnych z koniecznością zachowania tych elementów zabudowy Rzeźni Miejskiej, które zostały wytypowane do pozostawienia przez władze konserwatorskie. Musiał powstać obiekt, który pozostawiłby ducha starej zabudowy współistniejący ze współczesną formą i funkcją.

Pozostawiono obiekty historyczne zlokalizowane przy wejściu do Rzeźni. Dziś tworzą też obszar jednego z wejść pomiędzy ulicami Daszyńskiego i Podgóorską. Wątki innego budynku znaleźć można wewnątrz, wkomponowane w wewnętrzną fasadę malla. Taki sposób działania daje nowe życie w starej tkance miejskiej, daje szansę na przywrócenie wagi tego miejsca.

Rybnik – kwartał w narożniku rynku. Zdegradowana zabudowa browaru. Lokalizacja tego zakładu produkcyjnego, jego stan techniczny i w końcu estetyka zabudowy nie idą w parze z wagą tak eksploatowanego miejsca.

Znowu browar zdecydowano przenieść poza miasto, działka może być wolna. Przetarg i pozyskanie terenu pod budowę centrum handlowego. Tym razem konserwator do rejestru zabytków wpisał tylko jeden obiekt browaru – słodownię, najbardziej oddający klimat zabudowy industrialnej tego rejonu.

Powstała galeria handlowa Focus Park Rybnik. Składa się z dwóch części – pozostawionej (odno-

wionej i przystosowanej do nowej funkcji) słodowni i zasadniczej bryły obiektu. Obie części funkcjonalnie łączy mall w postaci brukowanej ulicy na parterze, most na piętrze, a całość na poziomie dachu łączy świetlik.

Tak jak w poprzednim wypadku eksponowane miejsce dostało nową jakość zarówno przestrzenną, jak i funkcjonalną. Stara forma jest świadectwem historii jednak w nowej aranżacji i otoczeniu, dalej żyje.

Ten sam Inwestor pozyskał teren z zabudowaniami dawnych zakładów włókienniczych w Zielonej Górze. Działka eksponowana nie tak spektakularnie, ale w niewielkiej odległości od centrum miasta przy jednej z głównych ulic. Tym razem konserwator zalecił pozostawienie fragmentu hali produkcyjnej. I znów hala stała się elementem stałym przy organizacji tej galerii. Oczywiście musiała zostać poddana przeróbce i dostosowaniu do współczesnych wymogów. I tym razem w efekcie powstał obiekt bazujący na istniejącym budynku, dając mu nową, współczesną funkcję.

Podobnych przykładów można by mnożyć, a dla przypomnienia jeszcze inne obiekty powstające na terenach postindustrialnych, a dające możliwość wykreowania nowego na bazie starej zabudowy.

Centrum handlowe Zakopianka na terenie Zakładów SOLVAY w Krakowie. Obiekt pomiędzy hipermarketem i marketem budowlany jest historyczną halą przemysłową będącą w kompleksie dawnych zakładów. Hala ta była kanwą rozwiązań projektowych.

Zakład przemysłowy Bonarka w Krakowie dał nazwę centrum handlowemu. Tu reliktem pierwotnej zabudowy jest komin fabryczny. Miejsce dostało całkowicie nową jakość przestrzenną i funkcjonalną.

Galeria Krakowska też reprezentuje ten typ rewitalizacji terenów poprzemysłowych z zachowaniem najważniejszych istniejących tam obiektów. Mimo że była galerii to tylko nowe zagospodarowanie tej części miasta (wystarczy przypomnieć sobie z jak zdegradowanym otoczeniem mieliśmy do czynienia), to stanowi ona kompozycję z dwoma historycznymi budynkami – dworcem kolejowym i Pałacem Wołodkowiczów (zbudowanym w roku 1884 na podstawie projektu Tadeusza Stryjeńskiego i Władysława Ekielskiego w stylu eklektycznym) w użytkowanym przez Poczta Polską. Zespół tych budynków oraz hotelu stanowi urbanistyczne zamknięcie placu imienia Jana Nowaka Jeziorańskiego. Z chwilą ukończenia hali dworcowej pod peronami, swą funkcję straci dawny budynek dworca krakowskiego. Mimo że nie jest to jeszcze określone, tak eksponowana lokalizacja zmusi do znalezienia równie interesującej funkcji. Ten budynek na pewno będzie żył swoim nowym życiem.

To tylko nieliczne przykłady dla potwierdzenia tezy, że czas w architekturze, jego przemijanie jest rzeczą względną. Niekoniecznie budynek musi pójść w przeszłość kiedy straci swoją przydatność funkcjonalną czy estetyczną. Często dostaje nowe życie, a co za tym idzie ze swej przeszłości przenosi się do teraźniejszości.